

głem tę panienkę ślaniającą się, podbiegłem i przyprowadziłem tutaj...

Pani Morel nie słyszała prawie słów nieznajomego, zajęta córką. Chciała unieść ją w ramionach, lecz ciężar ten za ciężki był na jej nadwątłone siły.

— Panie — zwróciła się do Kerlacka. — Czy zechce mi pan oddać jeszcze jedną usługę?

Z jaką radością Jan Kerlack uczynił zadość prośbie matki! Więć mu pozwolono wejść do tego domu, wierzono w niego, nie żądając tłumaczeń!

Lusia, zaniesiona do jadalnego pokoju, wracała już do przytomności.

— Co ci się stało, moje dziecko? Dlaczego wychodziłaś teraz do ogrodu? — pytała pani Morel.

Mamo, mamo, gdybyś wiedziała!

Jan Kerlack uznał, że należało przerwać te badania. Przystąpił więc bliżej i rzekł tak, aby go dobrze Lusie zrozumiała:

— Przechodziłem tędy zupełnie przypadkowo i... — lecz nie dokończył ułożonego tłumaczenia i zmieszany cofnął się ku drzwiom.

Pani Morel patrzyła na niego strasznym wzrokiem. Ona jedna pomylić się nie mogła! Ten człowiek nie był jej mężem!

— Ośmieliłeś się pan powrócić do Francji — zawołała — i wejść do tego domu, nędzniku? Czy nie dość było ci tej hańby, którą raz na niego sprowadziłeś?

— Przebac mi, przebac mi! Julio! — szeptał Jan Kerlack zdławionym głosem. — Przysięgam ci, że to przypadek!

— Odejdź! odejdź natychmiast, nędzniku!

— Tak, pójdę... Masz prawo wypędzić mnie! I nigdy już, zaręczam, nie zakłócę wam spokoju!

Ale miej litość nademną! Tylko chwilę. Nie jestem złym człowiekiem! Patrz! nie jestem w stanie kroku postąpić. Siostró, ulituj się! nie wypędzaj mnie w tej chwili z tego domu!

Smiertelna bladeść wystąpiła na twarz nieszczęśliwego, a duże krople potu spływały mu z czoła. Wyglądał tak przybity i oszołomiony, że litość wzbudziła się w sercu pani Morel.

— Tak... tak — powtarzał — odejdę zaraz. I nikt nigdy już więcej nie ujrzy mnie w domu mojego brata.

— Brat ojca! — zawołała Lusie z przerażeniem.

Jakże wszystko wyjaśniało się teraz! Instynktownym ruchem zbliżyła się do nieszczęśliwego, ale energiczne ramie matki wstrzymało ją.

Jan Kerlack łagodnym, pokornym wejrzeniem obejmował postać młodej dziewczyny.

— Najmłodsza Lusie? — szepnął — żywy portret ojca! A druga taka podobna do ciebie, Julio. Obydwie uczciwe i mądre dziewczęta... A ja tu przybywam między was, jak intruz! Staralem się zapamiętać o waszym istnieniu, czując się was niegodnym!... I tak, mimowoli, przypadek pokierował mną! Ale odejdę zaraz! Ale przedtem, błagam cię, Julio, pozwól mi zobaczyć tamtą córkę, chcę jej wytlumaczyć tę nagłą, gorącą sympatię, którą uczulem dla niej...

— Fernanda! Pan się ośmieliłeś zbliżyć do Fernandy?

— Julio! Czy mogę być za to odpowiedzialny? Czy nie chcesz zrozumieć, że to był tylko przypadek!

Jan Kerlack ukrył twarz w dłonie i płakał.

— Dziwne, dziwne zrzęczenie losu — rzekł

jeszcze. — Julio, czy nie widzisz w tem coś więcej, niż przypadek.

Gdy wymawiał te słowa, lekkie kroki rozległy się na schodach i do pokoju błada, chwiejąca się, weszła Fernanda. Pani Morel rzuciła się ku niej, chcąc ją zasłonić, ale Jan Kerlack był już przy niej; łagodnym ruchem odsunął matkę i, chwytając za rękę przerażoną dziewczynę, zawołał rozpaczliwie:

— Skoro zniknąć mam na zawsze, pozwólcie mi ją raz jeszcze zobaczyć! W imieniu ojca, mojego brata, błagam cię, Julio, o tę łaskę! Fernando! Czy ty rozumiesz teraz wszystko? Ośmieliłem się, nie wiedząc, kim jesteś, pchać jakimś instynktownym uczuciem, zbliżyć się do ciebie! To fatalność jakaś pchała mnie ku tobie! Jesteś moją siostrzenicą, Fernando, bo ja jestem bratem twojego ojca!

Naturalnym ruchem Fernanda pochyliła się, ujęła rękę stryja, nadstawiając mu czoło do pocałunku. Okrzyk matki unieruchomił ją:

— Fernando! gdybyś wiedziała!

— One obydwie dowiedzą się zaraz o wszystkim, moja bratowo. Bo teraz musisz zezwolić, abym tu dłużej pozostał i opowiedział im nieszcześliwe koleje mojego życia!

Kerlack usiadł na stołku przy drzwiach.

— Raz jeszcze doznaję szczęścia przebywania z wami pod jednym dachem, moje drogie dzieci. Zbliście się i posłuchajcie smutnej historii stryja! I ty, Julio, słuchać jej możesz. Nie będę się przedstawiał lepszym, niż jestem i opowiem rzecz z całą prawdą, bo do ciebie, Julio, wieści dochodziły dotąd jak najkłamliwsze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada

własny wyrób trumien — Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny) — Telefon Nr. 331.



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszta materiału opałowego licząc od godziny i HP od 1 halerza począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo.

Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych. Tow. komandytowe **Bachrich & Co.**, fabryka maszyn. Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701. Korespondencya w języku polskim.

Bibułki cygaretowe „Pobudka“ i „Derwid“ Bełdowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają dym chłodny i łagodny i nie wywołują przekrwienia krtani. — Niestety — jest jeszcze wielu, którzy kupują i przepłacają liche bibułki obce i tak zwane paryskie (w Wiedniu wyrabiane) zapominając, że to jest ze szkodą i ujmą dla naszego przemysłu. — Nie wysyłamy lekkomyślnie naszych pieniędzy w obce kraje, bo ich nie mamy za dużo, a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój naszego przemysłu. — Wiercie mym słowom, idźcie do trafiki kupić książeczkę „Pobudki Bełdowskiego“ za 4 hal., celem przekonania się o dobroci tejże. — Zamiast t. zw. paryskich, żądajcie bibulek cygaretowych „Derwid Bełdowskiego“, bo są wyborne.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.

Przy zakupie bibulek, proszę dobrze uważać, czy jest nazwa „Pobudka“ i moje nazwisko „Bełdowski“.

Od wielu lat znana

Restauracya hotelu pod „Różą“ w Krakowie, róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza.

Poleca: smaczne i zdrowe

Obiady z 4-ech dań po K 2'40

(w abonencie opust) i à la carte.

Przyjmuje zamówienia na wesela i ucztę. **Gabinety** dla mniejszych Towarzystw.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu z buchalterii pojedynczej i podwójnej amerykańskiej, oraz stenografii, prawa wekslowego, korespondencji handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i t. p., zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku polskim i niemieckim rozpoczyna się w Zakładzie przygotowawczym

Maurycego Schapira egzamin. nauczyciela buchalterii

Kraków, ul. Starowiślna 41, parter.

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także.

LISTOWNIE W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Lecznica dla zwierząt oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40. Telefon Nr. 2552.

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne.

Dla psów kąpiele lecznicze oraz zwyczajne.

ARTUR LIEBESKIND, lekarz weterynaryjny.

LILIOWE MYDŁO Z KONIKIEM

BERGMANNA & Co., TETSCHEN a. Elbe

jest niezrównane w swoim działaniu przeciw piegom jak i niezbędnym dla racjonalnego pielęgnowania piękności i cery, co stwierdzają niezliczone codzienne wpływające listy z uznaniem, a 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. Również zadziwiająco skutecznym jest **lilowy krem Bergmanna „Menera“** do pielęgnowania rąk kobiecych; w tubach a 70 hal. wszędzie do nabycia.

Linia Hamburg-Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

Hamburg Nowy-York
Hamburg Filadelfia
Hamburg Kanada

Hamburg — Brazylia
Hamburg — La Plata
Hamburg — Arabia
Hamburg — Persya
Hamburg — Afryka
Hamburg — Indye Zach.
Hamburg — Antwerpia — Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnieniu i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezent. linii Hamburg-Ameryka, Wien I, Habsburgerstrasse 38, albo do jej agenta we Lwowie, ul. Gródecka 35, w Czerniowcach, Herrengasse 16.



NOWO OTWARTY MAGAZYN OBUWIA ZDZISŁAW ZDANOWICZ

KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7 — TELEFON 516.

poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie dziecięce, damskie i męskie.